

Ogłosy genewskie

Po zamknięciu 82-jej sesji Rady Ligi Narodów
Dokoła deklaracji trzech mocarstw

GENEWA, 29.9. — W dniu wczorajszym zgłosił swoje przystąpienie do Ligi Narodów Ekwador, który jako wymieniony w aneksie do paktu Ligi wśród państw, jakie mają zostać zaproszone do przystąpienia, nie potrzebował decyzji Zgromadzenia dla przyjęcia. Ekwador stał się więc automatycznie członkiem Ligi na podstawie zgłoszenia.

RADA LIGI.

GENEWA, 29.9. — Rada Ligi Narodów odbyła wczoraj ostatnie posiedzenie 82-jej sesji. Rada wyraziła swoje zadowolenie z przystąpienia Ekwadoru oraz zajęła się kwestią osiedlenia Asyryjczyków w Iraku.

Następnie Rada zajęła się raportem sprawozdawczym w sprawach gospodarczych, wzywając organy ekonomiczne i finansowe Ligi do przeprowadzenia ankiety na temat przyczyn, znaczenia, metod i rezultatów układów kompensacyjnych i clearingowych. Następnie Rada udzieliła pozwolenia sekretariatowi do zajęcia się sprawą międzynarodowej konferencji prasowej, kładąc duży nacisk, aby komitet organizacyjny tej konferencji zajął się ukończeniem ankiety nad środkami, zapobiegającymi szerzeniu fałszywych wiadomości prasowych.

NIEMCY KRYTYKUJĄ
I NIEPOKOJĄ SIĘ.

BERLIN, 29.9. — Zakończenie sesji w Genewie wywołało w Niemczech wiele krytycznych sądów. Zdaniem Niemiec, pokładane nadzieje na odrodzenie Ligi wraz ze wstępem do niej Sowieci, już na początku zaczynają zawodzić. Żadna z ważnych spraw, które miały być rozstrzygnięte w ramach prac Ligi, nie doczekała się ostatecznego rozwiązania. Mocarstwa nadal starają się w Lidzie bronić wyłącznie własnych interesów. Niemcy twierdzą, że Barthou w Genewie poniósł klęskę. Ich zdaniem nawet wspólna deklaracja trzech mocarstw w sprawie austriackiej dowodzi osłabienia, silnej dotychczas, pozycji państw zainteresowanych w sprawie Austrii. „Angriff” wspomina nawet, że deklaracja jest tuszowaniem niepowodzeń i skrzętnym ukrywaniem tych wszystkich rozbieżności, które uniemożliwiają jakąkolwiek akcję pozytywną.

W Niemczech duże oburzenie wywołała wczorajsza mowa Barthou, szczególnie, jeżeli chodzi o akcenty, na które Barthou położył szczególny nacisk, a które mają świadczyć o gotowości Francji do wprowadzenia wojsk francuskich na terytorium zagłębia Saary. Niemcy uważają, że jest to otwarta groźba, której celem jest zastraszenie ludności Saary. Treść mowy Barthou wskazuje, że Francja widziałaby chętnie utrzymanie status quo. Minister francuski — zdaniem Niemiec — sieje tylko nowy niepokój i szerzy nieufność, stwarzając mniemanie, jakoby możliwa była nowa okupacja francuska. Prasa niemiecka uważa, że tej polityki, jaką obecnie zaczął stosować Barthou, szczególnie w stosunku do Niemiec, naród francuski nie poprze chociażby ze względu na to, że naprzykład inwazja francuska na terenie zagłębia Saary nie przysporzyłaby Francji sympatii, z drugiej strony odbiłaby się na niej niekorzystnie, powodując izolowanie oraz stając się źródłem nowych zatargów między Niemcami a Francją.

„Berliner Tageblatt” zaznacza, że Barthou prowadzi politykę francuską, dążąc do zupełnego osamotnienia Niemiec. Politykę taką prowadzi on nawet wtedy, gdy próbuje działać z ramienia lub na terenie Ligi Narodów.

Z tych głosów prasy niemieckiej można wyczuć wielką niechęć ku Francji i ku ministrowi Barthou za poczynione aluzje w sprawie Saary. Jednocześnie można zaobserwować, że w miarę, jak polityka niemiecka koncentruje się na zagadnieniu zdobycia Saary, sprawa Austrii schodzi na plan drugi. Nawet poczyniono szereg kroków, któreby miały zewnętrznie wskazywać, że Niemcy wycofują się ze swego poprzedniego stanowiska w tej sprawie.

SUKCES CZY PORAZKA?

PARYŻ, 29.9. — Omawiając sesję genewską, większość prasy podkreśla, że chociaż Barthou odniósł znaczny sukces, doprowadzając do deklaracji trzech mocarstw w sprawie Austrii, to jednak poniósł również i porażkę, ponieważ nie udało mu się uzgodnić stanowiska Małej Ententy i Włoch wobec żądań Niemiec.

Włochy nadal uważają, że ich polityka i siła, którą reprezentuje armia włoska, są wystarczającą gwarancją powstrzymania Niemiec od czynnego wystąpienia przeciw Austrii. Jednakże państwa Małej Ententy nie patrzą życiowo na wzrost wpływów włoskich w Europie centralnej. Prasa francuska zaznacza, że Hitler może być tym, który korzystając z rozterek, potrafi je umiejętnie wygrać.

Półrządowy „Le Temps” mniema, że wątpliwości, wysuwane przez część prasy, nie są prawdziwe i słuszne, głównie dlatego, że potwierdzenie deklaracji z 17 lutego dowiodło, że mocarstwa nadal chcą sobie utrzymania nie zawieść Austrii, a o to przecież chodziło tylko p. Barthou.

TAMA ZOSTAŁA
WZMOCNIONA.

WIEDEN, 29.9. — Rząd austriacki podziela zdanie oficjalnej prasy francuskiej, że deklaracja trzech mocarstw w sprawie austriackiej oznacza wielkie zwycięstwo dyplomatyczne tezy francuskiej. Deklaracja ma znaczenie zasadnicze. Dowiodła ona istnienia wspólnego frontu mocarstw zachodnich w stosunku do sprawy Austrii, co rzecz prosta odbiło się na całokształcie zagadnień europejskich. Tama, powstrzymująca ekspansję niemiecką, została wzmocniona. Niemcy poniosły klęskę. Nie udało się im przekształcić w doświadczenie skutku deklaracji, jak również nie mogły wywrzeć wpływu na to, aby deklaracja nie potwierdziła wspólnej polityki mocarstw, co rozszerza o-

świadczenie z 17 lutego. Niewątpliwie duże zasługi w tej sprawie ma Anglia, która początkowo chciała powstrzymać się od podpisania deklaracji, aby nie wywoływać wrażenia, że dąży do izolowania Niemiec.

Z dużym zadowoleniem powitano w Wiedniu stanowisko zajęte przez Czechosłowację. Mianowicie chodzi tu o oświadczenie Benesa, który stwierdził, że Mała Ententa będzie teraz musiała liczyć się z Austrią, która jako czynnik polityczny będzie miała nową wagę. „Neue Freie Presse” pisze, że dokument genewski przyczynił się do wyjaśnienia sytuacji na terenie naddunajskim i że niewątpliwie odegra dużą rolę w dalszym kształtowaniu się stosunków między Austrią a sąsiadami. Austrija zachowuje niezależność.

RACZEJ OSŁABIEŃ

LONDYN, 29.9. Charakterystyczne jest stanowisko, zajęte przez prasę angielską w sprawie deklaracji Francji, Anglii i Włoch, dotyczącej niepodległości Austrii. Anglia nie jest, zdaniem prasy angielskiej, bezpośrednio zainteresowana w sprawie Austrii. Obecna deklaracja nie była więc specjalnie potrzebna, tembardziej, że jest ona raczej osłabieniem, a nie wzmocnieniem oświadczenia z 17 lutego.

31 marca 1936 r.

Wyhory w Warszawie

Dziś, w „Dzienniku Ustaw”, ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów o tymczasowych organach ustrojowych gminy m. Warszawy. Rozporządzenie ustala, że tymczasowy zarząd Warszawy sprawuje swe czynności nie dłużej, jak do 31-go marca 1936 r., do którego terminu musi być dokonany wybór nowych władz miejskich na podstawie ustawy o stołecznym samorządzie wojewódzkim. Ustawa ta jest w opracowaniu.

Rozporządzenie przewiduje organizację tymczasowego zarządu miasta. W skład tego zarządu wchodzi prezydent miasta, powoływany i odwoływany przez Radę Ministrów oraz pięciu wiceprezydentów, powoływanych i odwoływanych przez ministra Spraw Wewnętrznych. Obok zarządu miasta czynna będzie tymcześnie-

Legjon Młodych w Białymstoku
Przechodzi do Frakcji rewolucyjnej P. P. S.
Bunt przeciw Komendzie Głównej

Jak donosi sanacyjny „IKC.” w Białymstoku odbyło się nadzwyczajne walne zebranie członków zawieszonych przez komendę główną oddziału „Legjonu Młodych”. Na zebraniu tem postanowiono wypowiedzieć posłuszeństwo komendzie głównej „Legjonu Młodych” i wstąpić gremjal-

Zbrodnia „wiejskiej Messaliny”
Druzgocąca mowa prokuratora

Od rana w Sądzie Apelacyjnym toczy się proces morderców z Kapłani. Cały dzień wczorajszego upłynął sądowi na zaznajomieniu się z obszernym materiałem sprawy. Dziś przychodzi do głosu: prokurator Grabowski i obrońcy, adwokaci: Niedzielski, Nowodworski i Szurlej.

Na wstępie swego przemówienia prokurator zajął się protokołami z oględzin zwłok ś. p. dzierżawcy Święckiego. Były ogółem zrobione cztery ekspertyzy: pierwsza przez dr. Arona Kłaczkińskiego w obecności komendanta Lesiewicza, nadzwyczajnego powierzonego, dokonana przy 24-stopniowym mrozie. Dr. Kłaczkiński był tak niedbale przy spełnianiu swych funkcji, że nie zdjął nawet kombinezonu z szyi trupa, odczytał jedynie rękawy i klapy palta i marynarki. Charakterystyczne jest bardzo, że Lesiewicz, jadąc na wozie z lekarzem na miejsce zbrodni, jakby już uprzedzając wypadki, mówił, że oględziny trzeba zrobić dokładnie, a żeby później nie było podejrzenia.

O jakich to podejrzeniach myślał wówczas przodownik Lesiewicz? — zapytuje prokurator. — Lesiewicz razem z Kłaczkińskim powinni znaleźć się tutaj na ławie oskarżonych, jako współsprawcy potwornej zbrodni, dokonanej na dzierżawcy Kapłani. Lesiewicz był w znowie z całą bandą zbrodni, napadających na chorego na gruźlicę i znużonego już życiem człowieka. Najlepszym tego dowodem jest dziwna harmonia i zażyłe stosunki, łączące

Lesiewicza z Rakowską i jej całą bandą. Kiedyś, po napadzie na mieszkanie dzierżawcy, Wojno i Mchalek pili wódkę z komendantem posterunku.

Skości prokurator przechodzi do omówienia drugiej ekspertyzy zwłok, sporządzonej w kilka dni po znalezieniu Święckiego w lesie. Ekspertyzę tę robił dr. Majewski w innych już warunkach i stwierdził, że przed śmiercią dzierżawca stożół zażarł walkę o życie. Wskazywały na to liczne ślady zadrapań na rękach i siłnice na całym ciele. Zastanawiający również był brak brzozy wisielej na szyi donata. Trup powieszony był w sposób niemiętelny: nogi dotykały ziemi tak, że gdyby Święcki zamierzał naprawdę zginąć śmiercią samobójczą, nieprawdopodobnie jest, ażeby mógł sam się powiesić na tym seku, który znajdował się zbyt nisko nad ziemią.

Potem zarządzała była jeszcze trzecia ekspertyza, a wreszcie czwarta, uskuteczniła przez dr. prof. Wacholca. Chociaż ekspertyzy te są rozbieżne, albowiem ostatnia nie wyklucza możliwości samobójstwa, prokurator mówi, że sąd winien oprzeć się na ekspertyzie dr. Majewskiego, albowiem lekarz ten miał bezpośrednio do czynienia ze zwłokami. Prof. Wacholec, aczkolwiek sława w zakresie medycyny sądowej, nie miał przed sobą trupa i opinii swą wydał na podstawie protokołów poprzednich sekcji. Dlatego też może się mylić. Zresztą, cały bieg wydarzeń, kończących się tragiczną i zagadkową śmiercią Święckiego, wskazuje na to, że zginął on z ręki oskarżonych.

Skości w swym obszernym omówieniu prokurator przechodzi do omówienia tych epizodów. Charakterystycznie Itakowską, jako wiejską Messalinę, szukającą kochanków wśród parobków i służby folwarcznej, która pomimo 50 lat, szuka wzruszeń erotycznych, niepowstrzymana żadnymi względami, czy też hamulcami natury etycznej, a choćby nawet towarzyskiej. Zmieniła kolejno trzech mężów i jeszcze szuka niewybred-

nych wzruszeń, romansując z młodymi chłopami. Rakowska ciągle potrzebuje pieniędzy i dla ich zdobycia nie cofa się przed nieczem. Frymarczy ręką swej córki, kapitanowej Sujkowskiej, obiecuje Modzelewskiemu, że jeśli zabije Święckiego, otrzyma Sujkowską za żonę. Dla Nejmana propozycja ta nie była już atrakcyjna. Rakowska zdawała sobie z tego dobrze sprawę i za zabicie obiecyuje 5000 zł., a następnie 12 morgów ziemi. Nejman, aczkolwiek dobrany i pasujący kompan do tej bandy zbrodni, nie ma odwagi poćnić na zimno morderstwa. Zdobył się tylko na ciężkie pobicie Święckiego, za co odpokutował półtorarocznym więzieniem. Gdy wyszedł na wolność i zgłosił się do Rakowskiej, odpowiedziała, że go już nie potrzebuje, bo ma innych ludzi, którzy potrafią zrobić koniec ze Święckim. Tymi ludźmi byli właśnie oskarżeni: Wojno, Mchalek i Budziszewski, znany w okolicy siłacz.

Dla prokuratora tragiczna śmierć Święckiego nie jest zagadką. To uplanowane na zimno, wyrafinowane morderstwo, dokonane z podstępstwa Rakowskiej. Dziwno było zachowanie się oskarżonych, kiedy biedna wdowa rozpoczęła energiczne starania o wyświechtanie przez władzę zagadki śmierci męża. Bierzo ją wówczas Wojno na stronę i prosi, aby poniechała zemsty, obiecując, że zabezpieczy jej byt do końca życia. Leez Święcku była twarda. Nie chciała puścić płazem skrytobójczego mordu. Wówczas usłyszała groźby i przekleństwa. Toż samo było z Lupą, jedynym świadkiem, który w nocy widział scenę zabójstwa. I jego również straszono, w wypadku, gdyby składał jakieś zeznania.

Mowa prokuratora Grabowskiego wywołała wielkie wrażenie wśród publiczności.

Jako pierwszy z obrońców przemówił adw. Niedzielski, który rozpoczął od analizy i tła, na którym rozegrała się tragedia Święckiego.

W chwili oddawania numeru pod prasę w dalszym ciągu przemawia adw. Niedzielski.

Konkurs challenge'owy
trwa...

Ogłoszony przez nas konkurs challenge'owy trwa. Odpowiedzi, na pytanie: Czy i jak międzynarodowe zawody lotnicze odbyły się na zainteresowaniach, zajęciach, zabawach naszych dzieci? — napływają, świadcząc o dużym zainteresowaniu naszą ankietą.

Dla uczestniczących w konkursie Redakcja przeznaczyła 43 cennych nagród w postaci książek artystycznych, naukowych oraz powieści i studia prof. Zielińskiego, Conrada, Gojawiczyńskiej, Makuszyńskiego, Meissnera. Jako pierwszą nagrodę, przeznaczony zo-

stał „Słownik Geograficzny” (Trzaska, Evert i Michalski). Po za temi nagrodami redakcja przewiduje 12 „nagród pocieszenia” do rozlosowania między tych, którzy nie otrzymali żadnej z 45 nagród.

Udział w konkursie polega na nadesłaniu do Redakcji ABC odpowiedzi na postawione przez nas wyżej pytanie. Rozmiary odpowiedzi dowolne, muszą być jedynie pisane czytelnie, po jednej stronie arkusza. Nadsyłać należy wraz z wypełnionym kuponem, zamieszczonym poniżej.

Konkurs I działu „Wychowanie i Szkolnictwo”

A B C

Imię i nazwisko nadsyłającego odpowiedź:

Dokładny adres:

W kasynie w Bukareszcie

Chciano otruć wszystkich oficerów

BUKARESZT, 29.9. (PAT.). Dzienniki piątkowe podają sensacyjną wiadomość o zbrodni, w której zamierzano wytruci wszystkich oficerów, stołujących się w kasynie oficerskiej w Bukareszcie.

B. dzierżawca kasyna starał

się dla przeprowadzenia tych niecznych zamiarów pozyskać bibliotekarza kasyna i dosypać pewnego dnia do potraw silną dawkę strychniny. Bibliotekarz nie dał się jednak do tego namówić i zawiadomił wojskowe władze są-

Otwarcie wystawy ogrodniczej
w Bagateli

Dziś o godz. 14-jej w Bagateli odbyło się otwarcie jubileuszowej wystawy - pokazu ogrodniczego. Wystawa została zorganizowana ku uczczeniu 50-lecia Towarzystwa Ogrodniczego Warszawskiego.

Wśród eksponatów szczególną uwagę zwracała publiczność na winogrona krajowej hodowli z

majątku dr. Bzury pod Jabłonną, ze szkół dóbr Krośnice oraz z majątku w Poznańskim.

Wystawa zorganizowana jest z dużą starannością i nakładem pracy. Otwarta będzie do dnia 5 października r. b. Wstęp na wystawę 99 groszy dla dorosłych, z dużymi ulgami dla młodzieży szkolnej i wycieczek zbiorowych.

Zwycięscy baloniarze
wracają jutro do Warszawy

Dziś rano oczekiwano w Warszawie powrotu kpt. Hynka i por. Pomaskiego, załogi zwycięskiego balonu „Kościszko”, lotnicy jednak nie przybyli. Przyjadą dopiero jutro rano o godzinie 8 min. 17. Jutro też powróci do Warszawy załoga balonu „Warszawa” kpt. Burzyński i por. Zakrzewski. Lotnicy ci wyjechali dziś rano z Moskwy i jutro wieczorem będą w Warszawie.

Lotnicy zagraniczni, którzy zatrzymali się w Leningradzie, miało nadzieję załogi balonów „Dux”, „Zürich-III”, „Lorraine”, „Belgica”, „L'Aigle” przyjadą prawdopodobnie dziś. W Warszawie bawia zawodnicy amerykańscy, którzy „suszą” na lotnisku swoje balony. Schnie również balon „Bruxelles”.

Dziś wojskowy instytut geogra-

ficzny otrzymał od komitetu sportowego zawodów książki pokładowe z zaświadczeniami lądowania pięciu zawodników i przystąpił do ostatecznego obliczania przebiegów odległości. Wyniki wszystkich obliczeń będą znane w połowie przyszłego tygodnia.

Kpt. Hynek, kpt. Burzyński, por. Pomaski i por. Zakrzewski, na tychmiast po przybyciu do Warszawy wyjadą do Jabłonn. Przyjęcie na ich cześć odbędzie się po przyjeździe załogi „Polonji” oraz po orzeczeniu komisji sportowej zawodów.

Dziś wyjeżdżają z Kijowa przez Szepletówkę do Warszawy kpt. Hynek i por. Wł. Pomaski.

Lotnicy polscy przybędą jutro rano do Warszawy.

Zniżenie kosztów sądowych
Projekt dekretu

Ministerstwo Sprawiedliwości opracowało projekt dekretu, nowelizującego przepisy o kosztach sądowych, z mocą obowiązującą od 1-go stycznia 1936 r. Dekret ten wprowadza obniżenie kosztów sądowych i pewne uproszczenie systemu pobierania kosztów.

Dotychczasowa stawka 25 proc. pozostawiona została jedynie przy wartości przedmiotu do 500 zł. włącznie. Przy wartości przedmiotu do 5000 zł. od pierwszych 500 zł. opłata wynosiła na 12 zł. 50 gr., od nadwyżki już 2 procent. Przy wartości do 50.000 zł. od pierwszych 5.000 zł. 102 zł. 50 gr., od nadwyż-

ki półtora procent przy wartości ponad 50.000 zł., od pierwszych 50.000 zł. 777 zł. 50 gr., od nadwyżki 1 proc. Opłata od powództwa w sprawie o wywiesienie majątku przed sądem okręgowym wynosiła 40 zł. (obecnie 50 zł., w Sądzie Grodzkim 15 zł. (obecnie 20 zł.). Pisma, nie podlegające specjalnemu wpisowi, złożone w Sądzie Okręgowym 2 zł. (obecnie 3 zł.).

Nie ulega natomiast zmianie wysokość kaucji kasacyjnej 300, względnie 100 zł. Ponadto projekt zwiększa ilość uwolnień, tak pod względem podmiotowym, jak przedmiotowym i nadaje ministrowi sprawiedliwości możliwość umarzania zalognych kosztów sądowych w razie trudności w ściąganiu do 1.000 zł., z tem, że do 300 zł. może minister prawo umorzenia przekazać prezesom Sądów Apelacyjnych.

RZYM, 29.9. (PAT). Według ostatecznych danych Centralnego Instytutu Statystycznego ludność Włoch w sierpniu r. b. wynosiła 42 miliony 694 tys. osób.

Czasowy kierownik
W. B. H.

Po śmierci ś. p. gen. Stachiewicza zawołano stanowisko kierownika Wojskowego Biura Historycznego w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych. Czasowe kierownictwo Biura powierzono zostało pułk. Perkowińskiemu.